

10 LIMERYKÓW



I rys. Karol Baraniecki

Był Chińczyk w pustyni Gobi,
który straszne kawały robił.
W końcu, zniechęcony,
przeniósł się w inne strony,
ale nic sobie z tego nie robił.



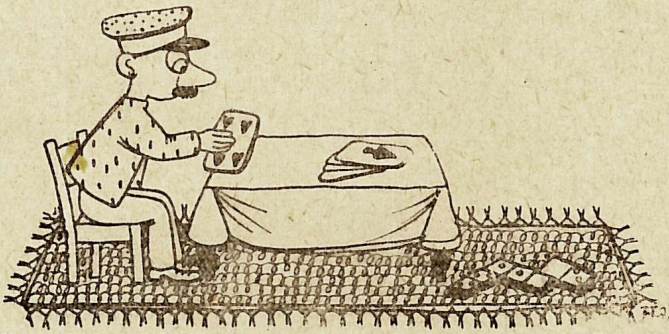
II rys. Stanisław Cieloch

Był pewien anioł w niebie,
co ciągle robił pod siebie.
Koledzy, chociaż beczy,
orzekli: dość tych rzeczy!
I ten anioł musiał sypiać na drzewie.



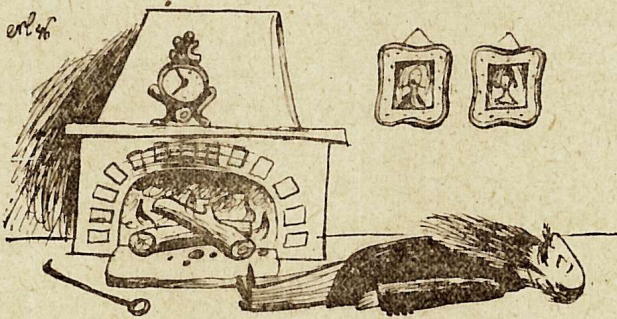
III rys. Kazimierz Grus

Była pewna poetka w Krakowie,
co patrzała na świat coraz płciwiej,
leczyl ją jeden pastor,
lecz trzy na jedenastą
coś jej stuknęło w głowie.



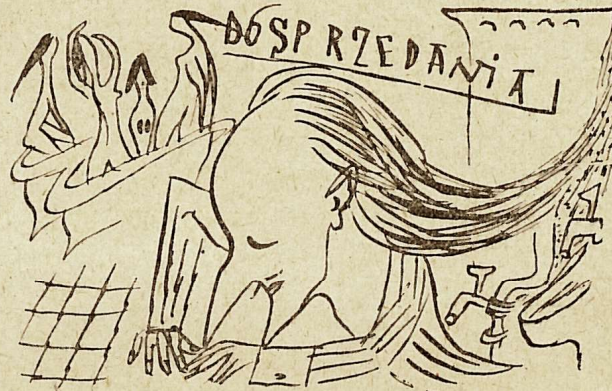
IV rys. Ha-ga

Był członek związku szoferów
nieprawdopodobny nierób:
godzina za godziną
grał w oko i w domino
i wcale nie woził pasażerów.



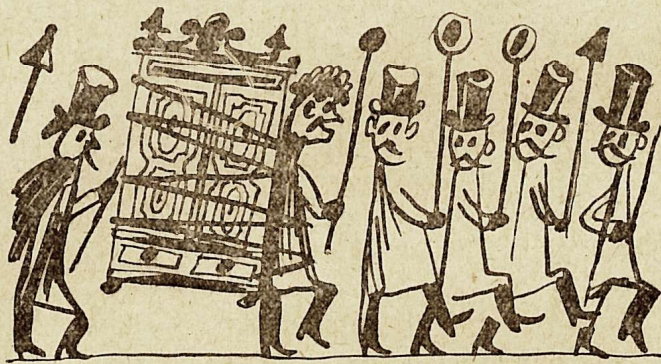
V rys. Eryk Lipiński

Był pewien pan w Koźminku,
co strasznie nie lubił kminku.
Raz krzyknął: dość tych kpinek,
ciągle kminek i kminek!
I umarł, jak stał przy kominku.



VI rys. Mieczysław Piotrowski

Był pewien pisarz młody,
co nigdy nie dostał nagrody,
w końcu, zdenerwowany,
sprzedał dwie cudze wanny
i wyszedł zupełnie z mody.



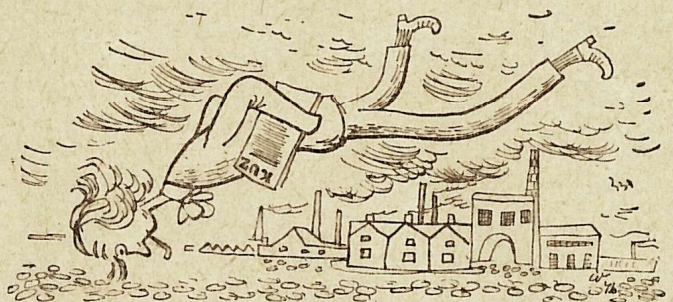
VII rys. Henryk Tomaszewski

Był pewien kominiarz Binder,
co trzymał w szafie cylinder.
Chodził, co było gafa,
na procesje z tą szafą
zamiast nosić na głowie cylinder.



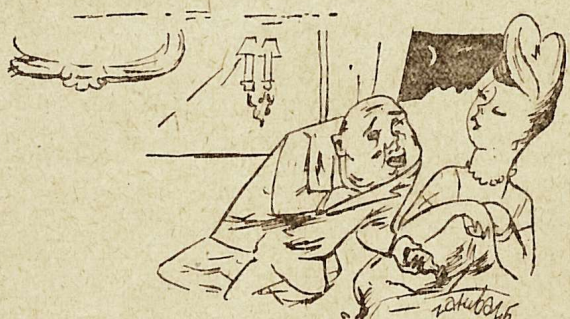
VIII rys. Zenon Wasilewski

Był pewien mnich w Tipperary,
który strasznie lubił dolary,
lecz, że nogę miał krzywą,
robił z dolarów piwo –
ten dziwny mnich z Tipperary.



IX rys. Ignacy Witz

Był pewien poeta w Łodzi,
który ciągle na rzesach chodził.
Gdy go koledzy z placzem
błagali: chodź inaczej,
odpowiedział: co to was do cholery obchodzi?



X rys. Jerzy Zaruba

Była pewna dama z Radziejowa,
co hukala nocą jak sowa,
więc mąż był przerażony
z powodu takiej żony
i otrul ją wodą Burowa.